

„Il Resto del Carlino”, 11 grudnia 2015 s. 8-9

„Zuppi? Ojciec, który kocha wędrować ze swoim ludem”.

Ksiądz Carrón, prowadzący CL, w mieście w związku ze swoją najnowszą książką
Luca Orsi

BOLOGNA przyjmuje księdza Juliána Carróna, osobę numer jeden Comunione e Liberazione, w gorącej debacie na temat przyszłości Kościoła.

Księżę Przewodniczący, w dwa i pół roku od wyboru Papieża Franciszka, według niektórych, nie zdołał on zbyt przebić się ze swoim programem reform. Zdaniem innych, natomiast, zmiana jest widoczna.

„Reformy nie da się dokonać z dnia na dzień. Z drugiej strony, zmiany zachodzące w społeczeństwie są epokowe, mamy do czynienia z wyzwaniem, o których jeszcze jakiś czas temu nawet nam się nie śniło. Potrzeba czasu, aby ocenić na ile reformy te zakorzeniają się w ciele Kościoła i docierają do ludzi, do których są skierowane. W każdym razie, wydaje mi się, że od pewnych podjętych kroków nie ma już odwrotu dzięki sposobowi, w jaki Kościół staje przed ludźmi naszych czasów. Oparty na Chrystusie Papież idzie pewnie do przodu i to napędza mnie spokojem”.

Czy ataki Państwa Islamskiego mogą przyczynić się do wywołania konfliktu pomiędzy religiami. Jak tego uniknąć? Jak postępować z islamem we Włoszech?

„Nie wydaje mi się, aby sednem problemu był konflikt między religiami. Jak zauważyli bardzo różni obserwatorzy, od Gianniego Vattimo po Oliviera Roya, źródłem jest pustka, jaką odczuwa wielu młodych muzułmanów czy też wielu Europejczyków nawróconych na islam, a która w przypadku niektórych przeradza się w przemoc. Odpowiedzią na pustkę może być wyłącznie pełnia życia, intensywność, atrakcyjność”.

Jak zachować się wobec biblijnego zjawiska imigracji: jak połączyć przyjęcie / miłosierdzie i bezpieczeństwo?

„Nie do mnie należy wskazywać, w jaki sposób rozwiązać problem bezpieczeństwa; są osoby bardziej władne w tym zakresie mogące zaoferować najwłaściwsze rozwiązania. Napływ uchodźców i imigrantów jest postrzegany przeze mnie tak samo jak przez każdą inną osobę, jako wezwanie, by przeżywać wraz z nimi ową postawę przyjęcia i miłosierdzia, której najpierw my sami jesteśmy obiektem”.

Zdaniem niektórych zauważa się pewnego rodzaju chłód Papieża w stosunku do CL, ruchu być może bardziej niż inne „odległego” od linii... Bergoglii. Co ksiądz o tym sądzi?

„Nie interesuje mnie współzawodnictwo w tym, kto jest bardziej «bergogliowy». Nam zależy na tym, by poważnie traktować wskazania Papieża służące naszemu nawróceniu, szczególnie zaproszenie skierowane do nas na Placu św. Piotra w dniu 7 marca: «Skupieni na Chrystusie i Ewangelii, możecie być ramionami, rękoma, stopami, umysłem i sercem Kościoła ‘wychodzącego’», z pasją komunikowania każdemu człowiekowi piękna wiary”.

Coraz więcej obywateli odwraca się od polityki. Jak przywołać do zaangażowania (chrześcijan i nie chrześcijan)?

„To jest pewien miernik kryzysu, jaki przeżywamy, skutek którego tak wiele osób nie jest w stanie wykonać ruchu nawet w tym ostatecznym związku z polityką, jakim jest oddanie głosu. Wstrzymywanie się od głosu jest przykładem trudności znalezienia propozycji, które

byłyby w stanie zainteresować. Potrzebne jest wychowanie, aby odkryć, że druga osoba jest dobrem samym w sobie oraz że dobro wszystkich jest odpowiedzialnością każdego.

W Bolonii po dwóch kardynałach bliskich CL (Biffi i Caffara) wraz z nominacją Zuppiego następuje zmiana kursu. Co ksiądz o tym sądzi?

„Nie znam nowego biskupa, ale przyjaciele z Rzymu jakiś czas temu mówili mi o nim, iż jest ojcem, który kocha wędrować ze swoim ludem, podobnie jak czynili to jego poprzednicy na tronie św. Petroniusza. „Kochajcie mnie za to, kim jestem. Wasza miłość mnie zmieni”. Tylko pasterz, który wierzy w metodę Boga może napisać takie pełne sympatii słowa, zwracając się do jeszcze nieznannej diecezji”.

Czym jest owo „bezbronne piękno”?

„Święty Tomasz mówi, że «piękno jest splendorem prawdy»; prawda nie potrzebuje pomocy z zewnątrz albo bycia narzucaną siłą, gdyż wystarcza jej piękno, by się komunikować. W tym momencie ów tytuł wydał mi się najbardziej odpowiedni do tego, by wnieść wkład, który w «bezbronny» sposób, bez użycia siły, zwróciłby się do rozumu i wolności człowieka”.